

218

Pierwsza komedia Moliera

„Wartogłów czyli Zawsze nie w porę” — pierwsza (jeżeli nie liczyć poprzednich jednoaktówek) komedia Moliera i to wierszem. Skomplikowane perypetie intrygi rozładowywane w farsowych sytuacjach. Niezliczone pomysły obrotnego służącego Maskaryla psute przez nlerozgarniętego jego pana, Lelluza, występującego ...zawsze nie w porę. Dużo ruchu i humoru rodem z komedii dell'arte. Pyszna zabawa dla współczesnych (Molierowi) — jak to notują dawne kroniki teatralne.

Czy „Wartogłów” pozostał taką zabawą także dla nas i nam współczesnych? Mam co do tego wątpliwości, wyniesione zresztą z przedstawienia w „Komedii”. Bo przedstawienie to w reżyserii **Krystyny Sznerr** odznacza się w szczególności i prowadzeniu całości niewątpliwą starannością, dbałością o szybkość i czystość mówienia, troską o tonowanie jaskrawych efektów. Wysiłek aktorów zasługuje na uznanie. Nie tylko wysiłek, ale i jego rezultaty. Przewodzi **Zdzisław Leśniak**, człowiek z gutaperki, jakby stworzony do roli Maskaryla. Cyrkowo zwinny, dwójający się w skokach i podskokach, śmiejący w ruchu, rozbawiony. Jego panem, Lelluszem jest **Włodzimierz Nowak**. Płeć piękną reprezentują: **Agnieszka Byrska** i **Teresa Mikołajczuk**. Trzech starców, zresztą bardzo podobnych do siebie grają: **Saturnin Zórawski**, **Tadeusz Cygler** i **Jerzy Pietraszkiewicz**. **Jacek Hilchen** i **Lech Pietrasz** godnie przedstawiają młodzieńców, **Zofia Jamry** i **Jerzy Tkaczyk** są w miarę zabawni...

A jednak humor wyparował z tego przedstawienia. Czemu

to przypisać? Może „Wartogłów” wymaga nowego przekładu i to prozą, bo Boyowski już myszką traci. Może reżyserce zabrakło pomysłów komicznych i jasności w pointowaniu akcji? Może zawiniła też scenografia **Andrzeja Cybulskiego**? Scenografia werystyczna, z autentycznie cieknącą wodą w studni, masywnymi domami, wiszącą bielizną, rozsypanym sianem — tylko psy, kury i wielbłąd były nieprawdziwe. Zapewne miał to być żart w kontraście z umownymi postaciami ludzkimi o przyprawionych nosach i brzuchach. Ale dowcip ten nie trafił. Przeciwnie, przyciężko zastawiona i tak nieduża scena odbierała swobodę ruchów i lekkość układów. Nie bardzo celowe okazały się wzięte z innych komedii Moliera piosenki, w których wykonawcy na ogół nie popisali się kunsztem śpiewaczym.

Co powiedziawszy, bynajmniej nie mam zamiaru zniechęcać publiczności do zobaczenia „Wartogłowa” w Teatrze „Komedia”.

Molier-Wartogłów czyli Zawsze nie w porę — komedia w 3 aktach z piosenkami. — Przekład: **Tadeusz Boy-Zeleński** — Muzyka: **Edward Pałasz**. — Reżyseria: **Krystyna Sznerr** — Scenografia: **Andrzej Cybulski** — Plastyka ruchu i szermierka: **Sławomir Lipner** (Teatr „Komedia” — Premiera prasowa 29.10.1969 r.).
K. —